

KRÓLOWANIE MARYI

1. Właściwie nie ma problemu królowania Maryi. Kościół jednoznacznie przesądza tę sprawę, nazywając Ją Królową. *Litania Loretańska* nawet precyzuje, czego i kogo Maryja jest Królową, a mianowicie jest nie tylko Królową takich istot ziemskich, jak patriarchowie, prorocy, wyznawcy, męczennicy, dziewice, oraz takich zbiorowości ludzkich, jak Polska, rodziny, świat, ale także istot niebieskich: aniołów. Papież Pius XII nazywa Ją Królową nieba. W antyfonie *Ave, Regina Coelorum* Maryja jest nazwana również Panią Aniołów (*Domina Angelorum*). W różnych modlitwach wierni zwracają się do Niej i pozdrawiają Ją: Witaj, Królowo! (*Salve, Regina*).

Tytułem „Królowa” Kościół wprost żyje i oddycha już od V wieku i ciągle czuje jakby niedosyt tego tytułu. Wciąż się wyjada, że pełna treść tego tytułu jest jeszcze nie wyeksponowana. W *sensus Ecclesiae* zawarty jest jakiś czujnik, termometr, który mówi, że trzeba iść dalej i głębiej, by pełniej zrozumieć ten tytuł Maryi, skoro to, co jest tak powszechnie używane w Kościele, zrodziło się z Ducha Świętego.

Najczęściej traktujemy tytuł „Królowa” jako konsekwencję tego tytułu, którym jest „Matka Boża”, wskazując, że Maryja jest Królową, ponieważ Królem jest Jej Syn. Także prorok Izajasz, zapowiadając przyjście Chrystusa, mówi o Jego panowaniu na tronie Dawida: „Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad Jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki” (Iz 9, 6). Ten sam wątek myślowy podejmuje anioł Gabriel, zapowiadając Maryi w Zwiastowaniu Jej Boskie macierzyństwo (por. Łk 1, 32 n).

I nic dziwnego, że mając takie teksty i taką tradycję tłumaczenia królowania Maryi, przywykliśmy twierdzić, iż Maryja jest Królową, ponieważ jest Matką Króla, albo ściślej: Króla królów — jak to precyzuje św. Alfons Liguori, czy też „Matką Pana” — jak się wyraziła św. Elżbieta w czasie jej nawiedzenia przez Maryję (por. Łk 1, 43). Zapomina się jednak często o tym, że sam fakt bycia matką króla jeszcze nie sprawia, że się jest królową;

wiemy bowiem, że w płaszczyźnie ziemskiej istnieją matki królów, które przecież z tego tytułu nie mają żadnej władzy. Tytuł bowiem i nawet godność matki króla nie stanowią jeszcze o tym, aby matka króla była faktycznie królową.

W przypadku Najświętszej Maryi Panny mamy do czynienia z faktem innego rodzaju. Maryja, będąc rzeczywistą Matką Króla, jest również rzeczywistą Królową w Jego królestwie. Jako rzeczywista Królowa sprawuje w tym królestwie rzeczywistą władzę. Po prostu nie jest tylko Królową honorową, nie jest Królową malowaną. Tradycja Kościoła przyznaje Jej faktycznie tę władzę. Mówi się wyraźnie o Jej władzy rozdawania owoców Odkupienia czy o władzy skutecznego wstawiania się za ludźmi u Syna. Tak Ją widzą Ojcowie Kościoła łacińscy i greccy, a także niektórzy doktorzy Kościoła i papieże. Na przykład św. Efrem Syryjczyk pozdrawia Ją następująco:

Witaj, Królowo i Pani, wyższa nad wszystko...

Witaj, piękności Męczenników i Korono Świętych! (...)

Witaj, Pani nasza, dająca przymierze i pokój wiernym, berło wszystkim rządzące...

Witaj, Królowo mieszkańców nieba i Pani Aniołów...

Witaj, kluczu królestwa niebieskiego...

Witaj, zbawienie pewne chrześcijan, którzy szczerze i prawdziwie do Ciebie biegną...¹.

2. Jest to charakterystyczne, że Bóg dzieli się swoją władzą z człowiekiem. Nie strzeże jej zazdrośnie, jak to często czyni człowiek. Nie chce sam decydować o wszystkim. To zwykle ziemskie potęgi zazdrośnie strzegą swojej władzy. Rzecz charakterystyczna: im większa władza i autorytet, tym mniejsza obawa o to, że się ją utraci, tym chętniej władza pozwala innym uczestniczyć w różnego rodzaju decyzjach. Tak postępuje Pan Bóg, dając człowiekowi między innymi wolną wolę. Bóg, absolutnie potężny i wszechmocny, oddaje jakby swoją władzę innym. Kiedyś, na początku stworzenia, podzielił się nią z człowiekiem, wyrażając to słowami: „Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!” (Mt 28, 18). Jezus przekazuje swoją władzę uczniom, zwłaszcza władzę wypędzania złych duchów, leczenia chorób i odpuszczania grzechów (por. Łk 9, 1; J 20, 23). Piotrowi zaś i Apostołom daje jeszcze większą władzę: „Tobie dam klucze kró-

¹ *Ku chwale Bożej Rodzicielki Dziewicy Maryi*, w: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy, Teksty o Matce Bożej* (tłum. ks. W. Kania), Niepokalanów 1981, s. 71-72.

lestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16, 19); „Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 18, 18). Tymże Apostołom zapowiada również, że będą sędzić „dwanaście pokoleń Izraela” (Mt 19, 28). Nawet wszyscy, którzy wielbią Boga, „będą królować na ziemi” (Ap 5, 10).

Wielkość więc tego królowania wyraźnie zależy od tego, jakim kto stał się w oczach Boga i kim stał się dla świata, na ile zrealizował w sobie postawę pokory. W tym kontekście można postawić pytanie: jaki jest udział w królowaniu Tej, która była najpokorniejsza ze wszystkich ludzi. Czy Ona właśnie nie zasiada po prawicy Syna Człowieczego, Ona, która zawsze stała w cieniu, nie chcąc być niczym innym, jak tylko prostą, skromną Służebnicą Pańską? I w tym kontekście jest rzeczą jakby naturalną, że Maryja może otrzymać od Syna najwyższą władzę i w Jego imieniu ją sprawować jako prawdziwa Królowa nieba i ziemi. Wolno nam wierzyć, że Jej udział w królowaniu Boga jest szczególnie i wyjątkowy, że Jej władza jest nie tylko większa od władzy, jaką Pan Bóg daje innym ludziom, ale także różni się od niej w sposób jakościowy. Intuicja wiary Kościoła nazywa w tym sensie Maryję nie tylko Królową wszystkich świętych, ale i aniołów.

3. Tytuł Królowej nie osłabia określenie królowania Maryi jako służby, że jest to królowanie poprzez służenie. Maryja przecież, podobnie jak Jej Syn, nie jest Królową w sensie, w jakim tym słowem posługuje się świat. Nie jest Królową „z tego świata” (J 18, 36). Jest to królowanie istniejące całkowicie w porządku ducha. Papież Pius XII powiada, że Jej „królewskość jest rzeczywistością ponadziemską” (1 listopada 1954). Jeszcze bardziej precyzując, trzeba stwierdzić, że jest to królowanie w porządku serca i miłości. A najściślej mówiąc, jest to królowanie miłości macierzyńskiej. Tak zresztą je określa papież Pius XII: „Bogarodzica Dziewica Maryja króluje macierzyńskim sercem” (*Ad Coeli Reginam*), czyli sprawuje macierzyńską władzę.

Jest to królowanie mające postać służby w pełnym tego słowa znaczeniu. Innymi słowy: Maryja króluje jako Służebnica. Jej królowanie wyraża się w służeniu Synowi i Jego uczniom, w służbie Kościołowi, w służbie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób zmierzają do włączenia się w Kościół. Jest to służba w porządku wiary, nadziei i miłości. Służba wyrażająca się w przykładzie, w słowie, w czynie, w modlitwie i w cierpieniu. Charakterystyczne jest to, że Maryja jest *pierwszą* w tej służbie i jako taka *przewodzi* każdej służbie człowieka i czyni ją skuteczną. Dlatego Jej służba

została nazwana „błogosławioną” dla wszystkich narodów, a groźną dla tych wszystkich, którzy — podobnie jak szatan — mówią: *non serviam*. Służba ta rzeczywiście wyzwala świat z grzechów i nieszczęść, uzdrawia z chorób i prowadzi do Boga. Można powiedzieć, że ma ona charakter transcendentny wobec świata, podnosi ten świat wzwyż.

4. Królowanie Maryi warunkuje więc w pewnym sensie królowanie Jej Syna. Ustanowiona Królową, Maryja rzeczywiście wpływa na rozwój Chrystusowego królestwa i na zmianę oblicza tego świata. W tym sensie można powiedzieć, że poddawanie świata pod królowanie Maryi jest drogą prowadzącą do poddania świata pod panowanie Boga.

Jeżeli Chrystus podzielił się swoją władzą z Maryją i rzeczywiście respektuje tę władzę, to faktycznie uzależnił swoje królowanie od tego, w jakiej mierze świat uzna Jej królowanie. W tej perspektywie poddanie świata pod królowanie Maryi jawi się jako droga, która prowadzi do królowania Chrystusa w świecie. Sam Jezus wyznacza tę drogę. Już przez sam fakt, że poddał się pod Jej władzę macierzyńską w Nazarecie, wyraził pragnienie, aby wszyscy Jego uczniowie tę władzę uznawali i respektowali. Dlatego gdy człowiek poddaje się Jej władzy, gdy zwłaszcza słucha Jej słów: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5), gdy potraktuje to polecenie jako swego rodzaju rozkaz Królowej, wtedy zaczynają się dzieć cuda, wtedy wszystko jest możliwe, jak to widać na przykładzie Kany Galilejskiej, że nie tylko woda zamienia się w wino, ale i niewierzący dotąd uczniowie, jak mówi Ewangelista, „uwierzyli w Niego” (J 2, 11).

5. Konsekwencje tej prawdy są daleko idące. Jeżeli Maryja jest rzeczywistą naszą Królową, to dopóki nie uznamy Jej królowania, nie znaleźliśmy jeszcze właściwego klucza do tajemnicy realizacji Bożego królestwa. To, co w nas nie jest w jakiś sposób Jej poddane, nie jest objęte Jej władzą, to również nie należy do królestwa Jej Syna.

Ten, kto się Jej powierzył, nie musi się bać praktycznie niczego. Może liczyć na Jej pomoc, na Jej interwencję.

6. Jest jeszcze jeden bardzo ważny moment naszego kultu Maryi jako Królowej. Maryja jako Królowa pokazuje światu, jak dalece człowiek może uczestniczyć w królowaniu Chrystusa, jak dalece może uczestniczyć w Jego władzy i jak może stwarzać warunki królowania Chrystusa w tym świecie. Maryja przez swoje królowanie pokazuje, że najbardziej uczestniczy we władzy Chrystusa ten, kto dla Chrystusa jest jakby matką, kto Go rodzi w du-

szach ludzkich, otacza opieką i broni, kto otwiera serca ludzkie na Jego przyjście i poddaje człowieka Jego władzy. Tak więc jawi się Maryja Królowa jako model chrześcijańskiego życia, a nawet chrześcijańskiego apostołstwa. Ona stanowi najlepszą ilustrację tego, na czym polega nasze współkrólowanie z Chrystusem.

7. Władzę królewską Maryi uzasadniają różnego rodzaju praktyki oddania się pod Jej królowanie, a wśród nich do najbardziej znanych należy praktyka świętego niewolnictwa św. Ludwika Grignion de Monforta oraz praktyka oddawania wszystkiego Niepokalanej św. Maksymiliana Marii Kolbego. Do tej praktyki nawiązuje w jakimś sensie Jan Paweł II ze swoim hasłem bardzo osobistym, ale już rozpowszechnionym w świecie: *Totus Tuus*.

8. Maryja Królowa to więc Ta, która *pierwsza* w łasce u Boga i u ludzi, która ma z łaski wszystko to, co Bóg ma z natury, która jest pierwsza w mówieniu Bogu „tak” i w przyjmowaniu konsekencji tego „tak” Jest pierwsza w służbie i bardziej apostołska niż Apostołowie. Jest pierwsza w męstwie i męczeństwie oraz w dziewictwie. Można powiedzieć, że w każdej dziedzinie życia duchowego jest Panią i Królową; całkowicie oddana Bogu, zasługuje na to, aby siedzieć „po prawicy Króla, odziana w złotogłów”

9. Niektórzy święci, jak na przykład św. Wincenty Pallotti, z tytułu „Królowa” wyprowadzili wiele wniosków praktycznych i duszpasterskich. Dla nich tytuł ten w odniesieniu do Apostołów oznaczał, że Maryja jako przewyższająca Apostołów w ich apostołstwie jest argumentem za apostołskimi możliwościami każdego chrześcijanina niezależnie od tego, czy jest on osobą duchowną czy świecką. Podobne refleksje można by snuć, dokonując analizy innych tytułów królowania Maryi.